

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Życzę dobrych lat

Jastrzębska Spółka Węglowa wychodzi na prostą. Rok temu z okazji górniczego święta życzyliśmy sobie, aby jakoś przeżyć. Żyjemy. Z okazji Barbórki 2017 życzę, aby przed nami były tylko dobre lata.



**TADEUSZ  
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG  
JSW SA Zofiówka

Nie mamy idealnej sytuacji. Po trzech kwartałach jesteśmy gwiazdami giełdy. Kurs akcji wzrósł mniej więcej o 1000 proc. Zys netto po dziewięciu miesiącach to 1,79 mld złotych. Znów jesteśmy powszechnie szanowani przez bankierów. Jednak są także informacje mniej optymistyczne, ponieważ wyniki w trzecim kwartale były najgorsze w porównaniu z kwartałami pierwszym i drugim. Od czerwca do końca września zarobiliśmy na czysto tylko 360,4 mln złotych. Wciąż mamy zobowiązania i wciąż jesteśmy pod kuratelą banków, które sprawdzają, jak realizujemy program naprawczy. Chodzi między innymi o odtworzenie frontu robót. Mamy za sobą trzy lata postu inwestycyjnego. Wciąż jesteśmy mocno zadłużeni.

Załoga odczuwa skutki wyrzeczeń poniesionych dla ratowania Spółki. Zawieszenie niektórych składników wynagrodzenia odbiło się na budżetach domowych. Dobrze, że reprezentatywnym organizacjom związkowym udało się wywalczyć dodatkowe pieniądze

• • •  
**Z okazji Barbórki  
2017 życzę, aby  
przed nami były  
tylko dobre lata.**  
• • •

KIJ W MROWISKO

# Trzy dobre wiadomości

Są dobre wiadomości. PGNiG ogłosiło podpisanie z firmą Centrica LNG Company pięcioletniego kontraktu na dostawy LNG z terminala w USA. Powtarzając za ministrem Krzysztofem Tchórzewskim, to przełomowa umowa, ponieważ jest to pierwszy kontrakt ze Stanami Zjednoczonymi, w którym obowiązują europejskie warunki ustalania cen. Skroplony gaz będzie trafiał do gazoportu w Świnoujściu. Gazoport im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego jest strategiczną inwestycją, dzięki której mamy szansę zerwać z dominacją Gazpromu. Rosyjska firma gazowa przez dziesiątki lat narzucała nam swoją politykę cenową. Wciąż jesteśmy krajem, który płaci za gaz więcej niż na przykład Niemcy.

Gaz jest dla Polski ważnym paliwem. Przemysł, ciepłownie i odbiorcy indywidualni na pewno będą zwiększać jego zużycie. Dlatego tak ważne są także projekty dostaw gazu z Norwegii. Okazuje się, że między bajki można włożyć opinie o tym, że tylko gaz z Rosji może nam zapewnić ciągłość zaopatrzenia w to paliwo. Jednak istotny jest także element polityczny. Mając gaz z kilku źródeł, możemy skutecznie negocjować z Gazpromem. Jeżeli będzie tanio, będziemy kupować także od nich.

Jednak dostawy skroplonego gazu z USA mają wielkie znaczenie w polskich planach współpracy regionalnej z państwami Trójmorza. Region państw od Łotwy, Litwy i Estonii do Rumunii i Bułgarii mógłby korzystać z gazu dostarczanego do naszych terminali nad Bałtykiem. Polska jest w centrum grupy państw między morzami: Czarnym, Adriatykiem i Bałtykiem. Mamy szansę zacząć czerpać korzyści polityczne i ekonomiczne z tego faktu.

Po podpisaniu amerykańskiego kontraktu światowe agencje donosiły o widocznym w rosyjskich mediach stanie irytacji rosyjskich polityków. Doskonale zdają sobie sprawę, że to, co uznawali za niemożliwe, jest realne. Między innymi dzięki Polsce znaczna część Europy może przestać być szachowana przez Gazprom.

Grupa PGE przejęła polskie aktywa francuskiego koncernu EDF. Transakcję sfinalizowano dwa miesiące przed ustalonym terminem. Jej wartość to 4,27 mld złotych. PGE zapłaciła o 250 mln złotych mniej niż



**GRZEGORZ  
JANIK**

poseł RP

• • •  
**Między innymi  
dzięki Polsce  
znaczna część  
Europy może  
przestać być  
szachowana przez  
Gazprom.**  
• • •

wartość EDF ustalona na koniec 2016 roku. Elektrownia Rybnik i osiem elektrociepłowni w największych polskich aglomeracjach oraz setki kilometrów sieci ciepłowniczych weszło w skład polskiej grupy PGE. Nie muszę chyba nikomu tłumaczyć, jak wielkie znaczenie dla gospodarki kraju i regionu ma przejęcie jednej z największych elektrowni w Polsce i największych ciepłowni od zagranicznego koncernu. Stało się to w bardzo ważnym momencie.

Dzięki rozwojowi ciepłownictwa sieciowego można ograniczyć zjawisko smogu. Kogeneracja, czyli jednoczesne wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej, powoduje, że ogranicza się zanieczyszczenie atmosfery. Właśnie w tym kierunku PGE chce rozwijać swoją działalność. To także dobra informacja dla górnictwa węgla kamiennego. Spalanie węgla w nowoczesnych elektrociepłowniach powoduje zmniejszenie emisji do atmosfery szkodliwych gazów. Wykorzystanie węgla w sposób przyjazny środowisku naturalnemu powoduje, że nie spada zapotrzebowanie na to paliwo.

W poprzednim numerze Nowego Górnika alarmowano, że unijni urzędnicy tak konstruują kolejne ustalenia na temat ograniczenia emisji dwutlenku węgla, aby pozbawić polską energetykę węglową możliwości finansowania z funduszy unijnych nowoczesnych technologii spalania węgla w elektrowniach. Takie rozwiązanie spowodowałoby między innymi krach koncepcji tak zwanego rynku mocy. Chodzi o to, aby część elektrowni węglowych była czymś w rodzaju rezerwy strategicznej na wypadek, gdyby brakowało energii odnawialnej. Ostatecznie polskim negocjatorom udało się wywalczyć rozwiązanie, dzięki któremu nasze elektrownie węglowe będą mogły być unowocześniane zgodnie ze standardami unijnymi.

Trzy dobre wiadomości w listopadzie dają nadzieję, że wkrótce uda się nam tak prowadzić politykę energetyczną, aby uwzględniała ona interesy państwa polskiego, obywateli oraz wymagania ekologiczne, a jednocześnie była zgodna z oczekiwaniami naszych partnerów z UE. Dobrze, że partnerów z Unii stać od czasu do czasu na trzeźwe spojrzenie na rzeczywistość.



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

## Macie pieniądze, kupujcie Krupińskiego

Szef resortu energii Krzysztof Tchórzewski pierwszy raz w sposób jednoznaczny ostudził zapał wszystkich, którzy chcą zrobić interes na tworzeniu spółek pracowniczych przejmujących od SRK kopalnie przeznaczone do likwidacji. – Trzeba taką kopalnię kupić od SRK i zagwarantować, że inwestor będzie miał pieniądze na pokrycie ewentualnych strat oraz na jej likwidację, w tym rekultywację terenu, po zakończeniu wydobywania – powiedział minister Tchórzewski 20 listopada w czasie konferencji prasowej w PGG.

Kopalnię Krupiński chce kupić tajemniczy brytyjski inwestor. Na razie nie wiadomo, kim jest, ile chce zapłacić za kopalnię i ile mógłby zainwestować w jej rozwój. Podobno sytuacja na rynku węgla jest bardzo dobra, a kopalnia przekazana przez JSW do Spółki Restrukturyzacji Kopalń bardzo atrakcyjna, dlatego lada moment można spodziewać się reaktywacji Krupińskiego. Żeby podpisać akt notarialny, trzeba mieć kilkaset milionów złotych. Kolejne setki milionów trzeba zainwestować w kopalnię, aby mieć nadzieję, że inwestycja kiedyś się zwróci.

Nie ma szans na kupienie kopalni za symboliczną złotówkę. Dlaczego? Ponieważ na likwidację Krupińskiego została przeznaczona pomoc publiczna. Każdy, nawet spółka pracownicza, będzie musiał za pośrednictwem SRK tę pomoc zwrócić. Wmawianie, że jakoś da się obejść ten nakaz, jest robieniem wody z ludzkich mózgow. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, niech zasięgnie informacji w koncernie energetycznym Tauron. Przypominam o tym, bo głośno było, że Tauron przejął Brzeszcze od SRK za 1 złoty plus VAT. Tak, ale musiał do tego jeszcze dorzucić 140 mln złotych. Sporo pieniędzy, chociaż Brzeszcze w SRK były krótko.

JSW przekazała Krupińskiego do SRK w marcu. Oddanie kopalni było jednym z warunków umowy z wierzycielami. Można było bronić Krupińskiego i doprowadzić do plajty JSW. Zamknięciu kopalni sprzeciwiały się związki zawodowe. Sprzeciw był tak zorganizowany, aby nie storpedować planów przekazania jej do SRK. Liderzy związkowi z kopalni i część działaczy branżowej Solidarności argumentowała, że Krupiński ma złoża węgla, które po zainwestowaniu będzie można opłacalnie eksploatować. Nie potwierdzały tego jednak analizy JSW i Ministerstwa Energii. Kilka małych manifestacji i kilka pism protestacyjnych nie miało wpływu na ostateczną decyzję. Pojawiały się także propozycje stworzenia spółki pracowniczej, do której trafiłaby kopalnia zamiast do SRK. Wtedy była szansa na uratowanie Krupińskiego.

Poparcie dla inicjatywy powołania spółki pracowniczej jest gestem, który podkreśla sprzeciw dla zamykania kopalni, w których nie skończyło się złożo. To szlachetna postawa, ale bardzo ryzykowna. Państwo nie może sobie pozwolić na eksperyment ze spółką pracowniczą, która groszem nie śmierdzi. Nie może sobie także pozwolić na krzywą operację przekazywania jakiegokolwiek majątku takiej spółce, która później przekaże go jakiemuś inwestorowi. Byłoby to drażnienie Komisji Europejskiej, która i tak wykazuje anielską cierpliwość i robi, co może, aby nie widzieć decyzji podpadających pod niedozwoloną pomoc publiczną dla górnictwa. Jeżeli jest inwestor z pieniędzmi i pomysłem na kopalnię, niech ją kupi od SRK i robi interes. Wygibas ze spółką pracowniczą jedynie odbiera powagę planom reaktywacji Krupińskiego.